Gdańsk, dnia 01.10.2026 r.

LIST OTWARTY

Do Pana Włodzimierza Czarzastego
Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

Do Pana Donalda Tuska
Prezesa Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej

Do Pana Radosława Sikorskiego
Wiceprezesa Rady Ministrów, Ministra Spraw Zagranicznych

Do Pana Krzysztofa Gawkowskiego
Wiceprezesa Rady Ministrów, Ministra Cyfryzacji,
Pełnomocnika Rządu do spraw Cyberbezpieczeństwa

Do Pana Waldemara Żurka
Ministra Sprawiedliwości, Prokuratora Generalnego

Szanowni Panowie,

piszę ten list jako Prezes Zarządu Fundacji Instytut Lecha Wałęsy, ale również jako syn człowieka, którego bezpośrednio dotyczył incydent z 29 września 2026 roku.

Piszę jednak nie tylko w obronie mojego Ojca, ale także w obronie standardów debaty publicznej, godności człowieka i odpowiedzialności za państwo, które wszyscy współtworzymy.

Fundacja Instytut Lecha Wałęsy, Plac Solidarności 1, 80-863 Gdańsk
(Europejskie Centrum Solidarności)

Panie Marszałku Czarzasty,

kilka miesięcy temu po spotkaniu z Lechem Wałęsą napisał Pan krótko w mediach społecznościowych: *„Panie Prezydencie. Dziękuję."*

Później powiedział Pan również, że *„Solidarność miała rację"*, nazwał Lecha Wałęsę wielkim człowiekiem oraz mówił o potrzebie budowania przyszłości na dialogu, szacunku i odpowiedzialności za Polskę.

Te słowa są dziś szczególnie ważne. Pokazują bowiem coś, czego coraz bardziej brakuje w polskiej przestrzeni publicznej: zdolności do uznania racji drugiego człowieka pomimo różnic politycznych, historycznych i światopoglądowych.

- My i Oni.
- Nasi i Wasi.
- Lewica i Prawica.
- Komuniści i „Solidarność".
- Patrioci i Zdrajcy.
- Uczciwi i Złodzieje.

Coraz częściej nie rozmawiamy, lecz okopujemy się!

Tymczasem demokracja polega właśnie na tym, że możemy się pięknie różnić, możemy prowadzić spór i możemy bardzo ostro oceniać działania innych ludzi, ale nie musimy przy tym odbierać im godności.

29 września 2026 roku czyli w dniu 83. urodzin Lecha Wałęsy, podczas wydarzenia w Muzeum Narodowym w Warszawie reporter portalu wPolsce24.tv po wcześniejszej wymianie zdań i po jednoznacznej deklaracji Lecha Wałęsy: *„nie chcę z panem rozmawiać"*, ponownie podchodził do niego i powtarzał pytania: *„Jak jest z tym pana analfabetyzmem? Jest pan analfabetą czy nie?"*. Organizatorzy ostatecznie wyprosili reportera z wydarzenia.

Dziennikarz ma prawo:

- zadawać trudne pytania,
- badać biografię byłego prezydenta,
- pytać o dokumenty, postępowania prokuratorskie, IPN i wszystkie kontrowersje związane z historią Lecha Wałęsy,

ale profesjonalizm dziennikarski polega również na znajomości materiału źródłowego, kontekstu, znaczenia słów i skutków własnego działania.

Fundacja Instytut Lecha Wałęsy, Plac Solidarności 1, 80-863 Gdańsk
(Europejskie Centrum Solidarności)

Prokuratura 24 września 2026 roku nie stwierdziła, że Lech Wałęsa jest analfabetą.

Umarzając postępowanie dotyczące fałszywych zeznań, szczegółowo wskazała m.in.:

- problemy dotyczące materiału porównawczego i wcześniejszej opinii grafologicznej,
- zastosowała zasadę rozstrzygania niedających się usunąć wątpliwości na korzyść podejrzanego,
- a niezależnie od tego uznała znaczenie prawa do obrony.

Dlatego czym innym jest rzetelne pytanie o podstawy decyzji procesowej, a czym innym sprowadzenie wielowątkowej sprawy do pytania kierowanego wielokrotnie do 83-letniego człowieka: *„Jest pan analfabetą czy nie?”*

Nie przesądzam motywacji reportera.
Nie twierdzę, że trudne pytanie samo w sobie jest przestępstwem.

Twierdzę natomiast, że musimy zacząć poważnie rozmawiać o odpowiedzialności za moment, w którym informacja przestaje służyć debacie, a zaczyna stawać się paliwem dla zbiorowego poniżania człowieka.

Fundacja Instytut Lecha Wałęsy, Plac Solidarności 1, 80-863 Gdańsk
(Europejskie Centrum Solidarności)

Panie Premierze Tusk,

zwracam się do Pana nie tylko jako do Prezesa Rady Ministrów, stojącego na czele rządu i odpowiedzialnego za koordynację jego prac.

Zwracam się również do człowieka, który tę historię zna nie tylko z książek.

Jest Pan historykiem, gdańszczaninem i uczestnikiem demokratycznej opozycji w PRL, ponadto jako młody człowiek współpracował Pan z Wolnymi Związkami Zawodowymi, poznał też Lecha Wałęsę oraz współtworzył środowisko Niezależnego Zrzeszenia Studentów i działał w ruchu *„Solidarności”*.

Dlatego zapewne lepiej niż wielu współczesnych obserwatorów pamięta Pan, że historia *„Solidarności”* nie była historią jednego człowieka, lecz dziełem tysięcy robotników, działaczy opozycyjnych, intelektualistów i zwykłych obywateli.

Równie trudno kwestionować fakt, że Lech Wałęsa stał się jej najbardziej rozpoznawalną twarzą i jednym z najważniejszych symboli polskiej pokojowej walki o wolność i demokrację.

Potwierdził to również świat. W 1983 roku Lech Wałęsa otrzymał Pokojową Nagrodę Nobla za walkę o wolne związki zawodowe i prawa człowieka prowadzoną metodami pokojowymi. Komitet Noblowski wskazywał przy tym na jego dążenie do rozwiązywania konfliktów poprzez negocjacje i współpracę, bez odwoływania się do przemocy.

Nie musimy zatem budować kolejnego pomnika człowieka bez wad.
Nie musimy nawet Lecha Wałęsy lubić.

Historia nie wymaga sympatii.
Historia wymaga uczciwego rozpoznania faktów, proporcji i znaczenia wydarzeń.

Jako historyk wie Pan doskonale, że nie ocenia się wydarzenia historycznego wyłącznie przez późniejsze sympatie lub antypatie wobec jego uczestników.

Jako były przewodniczący Rady Europejskiej wie Pan natomiast równie dobrze, jak wysoko w demokratycznym świecie cenione są pokojowe przemiany ustrojowe, kompromis, negocjacje i zdolność do przeprowadzenia państwa przez zasadniczą zmianę bez rewolucyjnego odwetu.

Polska ma prawo być dumna z roku 1989.

Nie wszystko w procesie transformacji było idealne.
Nie wszystko musi być dzisiaj oceniane jednakowo.

Fundacja Instytut Lecha Wałęsy, Plac Solidarności 1, 80-863 Gdańsk
(Europejskie Centrum Solidarności)

Zasadnicza zmiana ustrojowa dokonała się drogą negocjacji, wyborów i pokojowego demontażu systemu komunistycznego, a nie poprzez wojnę domową czy krwawą rewolucję.

To jest polski sukces, nie polski powód do wstydu.
Lech Wałęsa jest częścią tego sukcesu.
Nie jedyną.
Ale bezspornie jedną z jego najbardziej rozpoznawalnych na świecie postaci.

Dlatego uważam, że państwo powinno umieć odróżnić badanie historii i krytyczną debatę o człowieku od systematycznego odbierania mu znaczenia historycznego przez poniżanie, ośmieszanie i zbiorową nagonkę.

Dotyczy to zresztą nie tylko Lecha Wałęsy.
Dotyczy standardu, jaki państwo chce pozostawić kolejnym pokoleniom.

Jeżeli pozwolimy, aby o historii zaczęły decydować:

- zasięg,
- emocja,
- algorytm
- i najbardziej obraźliwe określenie,

to za kilka lat nie będziemy już prowadzili sporu o historię, lecz wyłącznie wojnę pamięci.

A przecież sam Pan, kierując Radą Europejską, wielokrotnie stawiał na jedność, kompromis, negocjacje i ochronę podstawowych wartości: wolności, praworządności i godności człowieka.

Dlatego zwracam się do Pana jako Prezesa Rady Ministrów o wsparcie prac nad rozwiązaniami, które pozwolą dostosować prawo do współczesnych mechanizmów zbiorowego nękania w środowisku cyfrowym, przy jednoczesnym zachowaniu pełnej ochrony wolności słowa, prawa do krytyki i niezależności dziennikarskiej.

Nie chodzi o ochronę Lecha Wałęsy przed historią.

Chodzi o ochronę debaty publicznej przed sytuacją, w której historię zastępuje hejt, argument zastępuje etykieta, a spór zastępuje zbiorowe poniżanie człowieka.

Państwo demokratyczne powinno być wystarczająco silne, aby chronić jednocześnie **wolność słowa i godność człowieka.**

Jedno nie musi wykluczać drugiego.

Fundacja Instytut Lecha Wałęsy, Plac Solidarności 1, 80-863 Gdańsk
(Europejskie Centrum Solidarności)

Panie Premierze Sikorski,

polska dyplomacja słusznie podkreśla znaczenie bezpieczeństwa informacyjnego, odporności państwa i pozycji Polski na świecie. Rosyjska dezinformacja wykorzystuje podziały społeczne i historyczne właśnie po to, aby wzmacniać antagonizmy. Ministerstwo Spraw Zagranicznych wprost wskazuje na rosyjskie działania mające skłócać społeczeństwa, Polaków i Ukraińców oraz osłabiać zachodnie wspólnoty.

Powinniśmy więc również umieć dbać o własny kapitał symboliczny.

Lech Wałęsa nie musi być człowiekiem, którego wszyscy lubią.
Nie musi być człowiekiem, z którym wszyscy się zgadzają.
Jego biografia może i powinna podlegać badaniu historyków, dziennikarzy, sądów i opinii publicznej.

Istnieje jednak obiektywny fakt historyczny: **w 1983 roku Komitet Noblowski przyznał Lechowi Wałęsie Pokojową Nagrodę Nobla za pokojową walkę o wolne związki zawodowe i prawa człowieka.** Komitet podkreślał jego dążenie do rozwiązywania problemów poprzez negocjacje i współpracę bez uciekania się do przemocy.

Nazwisko WAŁĘSA jest rozpoznawalne na całym świecie, dlatego uważam, że stanowi część międzynarodowego kapitału symbolicznego Polski.

Nie chodzi o budowanie pomnika człowieka bez wad, lecz o dojrzałe państwo, które potrafi odróżnić krytyczną ocenę własnej historii od niszczenia własnego historycznego kapitału.

Polska nie musi przecież budować swojej tożsamości wyłącznie na klęskach i martyrologii.

Mamy również historię skuteczności.

Powstanie Wielkopolskie 1918–1919 pokazało znaczenie organizacji, pracy organicznej, dyscypliny, działań militarnych i umiejętnego wykorzystania sytuacji międzynarodowej, ponieważ było jednym z najważniejszych zwycięskich polskich zrywów niepodległościowych, choć kosztowało życie i zdrowie wielu powstańców.

Rok 1989 pokazał coś jeszcze innego: że **zasadnicza zmiana ustrojowa może dokonać się poprzez dialog, negocjacje i pokojową presję społeczną.**

Europejskie Centrum Solidarności mówi o tym wprost, wskazując, że odzyskaliśmy wolność ***„bez rozlewu krwi, w dialogu”*, i przedstawia zwycięstwo Solidarności jako jeden z największych polskich sukcesów obywatelskich.**

Nie powinniśmy się tego sukcesu wstydzić.
Powinniśmy umieć go opowiadać światu.

Fundacja Instytut Lecha Wałęsy, Plac Solidarności 1, 80-863 Gdańsk
(Europejskie Centrum Solidarności)

Panie Premierze Gawkowski,

właśnie podczas VIII Forum Cyberbezpieczeństwa w Warszawie mówiono o tym, że zagrożenia cyfrowe, dezinformacja, sztuczna inteligencja i nowe technologie zmieniają się szybciej niż dotychczasowe mechanizmy reagowania, a ponadto Ministerstwo Cyfryzacji samo wskazuje, że wraz ze zmianą zagrożeń musi zmieniać się odpowiedź państwa.

To dotyczy również prawa.

Kodeks karny nadal w znacznym stopniu patrzy na *stalking* według analogowego modelu:

- jeden sprawca, wiele działań, jedna ofiara.

Internet stworzył nowy model:

- wiele osób,
- pojedyncze działania,
- jedna ofiara
- i jeden skumulowany efekt nękania.

Tysiąc osób może napisać po jednym komentarzu.
Każda z nich może powiedzieć: *„zrobiłem to tylko raz”.*
Ale człowiek po drugiej stronie ekranu otrzymuje tysiąc komunikatów.

To jest jedna fala!

Prawo powinno nauczyć się ją widzieć.

Nie chodzi o odpowiedzialność zbiorową, ponieważ taka konstrukcja byłaby sprzeczna z podstawowymi zasadami prawa karnego.

Chodzi o indywidualną odpowiedzialność człowieka, który ma świadomość trwającego zbiorowego nękania i celowo się do niego przyłącza, wzmacnia je albo zwiększa jego zasięg.

Dotyczy to każdego!

- Użytkownika portalu.
- Influencera.
- Polityka.
- Dziennikarza.

Status zawodowy dziennikarza nie może być ani podstawą surowszej odpowiedzialności karnej, ani immunitetem od odpowiedzialności.

Fundacja Instytut Lecha Wałęsy, Plac Solidarności 1, 80-863 Gdańsk
(Europejskie Centrum Solidarności)

Dziennikarz jest jednak profesjonalistą i ma dostęp do:

- informacji,
- źródeł,
- dokumentów
- i narzędzi pozwalających zweryfikować materiał.

Tym samym większego znaczenia nabierają rzetelność, świadomość kontekstu i odpowiedzialność za sposób formułowania przekazu.

Fundacja Instytut Lecha Wałęsy, Plac Solidarności 1, 80-863 Gdańsk
(Europejskie Centrum Solidarności)

Panie Ministrze Żurek,

dlatego też wraz z tym listem otwartym przekazuję propozycję kierunkowych zmian Kodeksu karnego i Kodeksu postępowania karnego.

- Nie proponuję penalizowania krytyki.
- Nie proponuję tworzenia ludzi nietykalnych.
- Nie proponuję specjalnej ochrony dla byłych prezydentów.

Lech Wałęsa może być krytykowany, oceniany i rozliczany jak każdy uczestnik życia publicznego.

Proponuję natomiast, aby państwo nauczyło się odróżniać:

- krytykę od nagonki,
- pytanie od świadomego poniżania,
- debatę od ostracyzmu,
- wolność słowa od świadomego uczestnictwa w zbiorowym udręczaniu człowieka.

Nie wolno też lekceważyć wpływu takiej presji na zdrowie psychiczne ludzi.

Słowa nie są równoznaczne z przemocą fizyczną, ale również mogą wyrządzać realną krzywdę. Słowa też ranią!

Nie wolno jednak czekać, aż agresja słowna, dehumanizacja i budowanie wrogości stworzą środowisko, w którym ktoś uzna przemoc za dopuszczalną.

Polska zna tragiczne doświadczenie zabójstwa prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza. Nie wolno upraszczać jego przyczyn ani twierdzić, że pojedyncza kampania medialna automatycznie prowadzi do przemocy. Powinniśmy jednak wyciągać z historii jeden oczywisty wniosek: **eskalacji nienawiści nie wolno traktować jako niewinnej zabawy słowem.**

Europejskie Centrum Solidarności przypomina dziś także o kulturze dialogu Jacka Kuronia. W 2026 roku, podczas programu poświęconego jego dziedzictwu, mówiło o *„pokojowej rewolucji, która dokonała się w dialogu, bez rozlewu krwi”* oraz o tym, że Kuroń wierzył w dialog, który nie narusza godności żadnego z uczestników.

To jest kierunek, którego dziś potrzebujemy!

- Możemy się spierać.
- Możemy mieć kompletnie różne poglądy.
- Możemy głosować na różne partie.

Fundacja Instytut Lecha Wałęsy, Plac Solidarności 1, 80-863 Gdańsk
(Europejskie Centrum Solidarności)

Natomiast kiedy reprezentacja Polski wychodzi na boisko, potrafimy przez dziewięćdziesiąt minut być jedną drużyną.

Państwo również powinno umieć tworzyć taką wspólnotę poza stadionem!

- Nie przeciwko komuś.
- Ze sobą.
- Wspólnie i solidarnie.

Władysław Bartoszewski, były minister spraw zagranicznych Rzeczypospolitej, pozostawił nam niezwykle prostą zasadę:

„Warto być przyzwoitym."

I właśnie tej najprostszej zasady najbardziej brakuje dziś w polskiej debacie publicznej.

- Wolność słowa jest fundamentem demokracji.
- **Wolność słowa nie odbiera drugiemu człowiekowi prawa do godności.**
- Wolność bez odpowiedzialności może prowadzić do krzywdy.

- **Demokracja bez dialogu zamienia się w plemienny konflikt.**

- Solidarność nie może być wyłącznie nazwą historycznego ruchu.
- **Solidarność powinna pozostać sposobem, w jaki traktujemy drugiego człowieka.**

Konkludując, zwracam się do Panów wspólnie: nie pozwólmy, aby

- **język nienawiści,**
- **dezinformacja**
- **i zbiorowe poniżanie człowieka**

stały się trwałym elementem polskiej debaty publicznej i odbudujmy przestrzeń dialogu, szacunku i solidarności, bez których demokracja pozostaje tylko słowem.

Z wyrazami szacunku

Bogdan Wałęsa

Prezes Zarządu
Fundacji Instytut Lecha Wałęsy

Fundacja Instytut Lecha Wałęsy, Plac Solidarności 1, 80-863 Gdańsk
(Europejskie Centrum Solidarności)